



23

398

W. 9

1398

Kwestionariusz  
k. więźnia L. S. P. R. Antoniego Machnowskiego ur. 1911 r.  
ucz. wym. kat, nor. polskiej.

Dnia 14/II 1940 byłem aresztowany w miejscowości Kłodawka. Zarzucono mi, że jestem szpiegiem na korzyść Niemiec i szpiegiem polskim. Miałem wymusić przyzwanie się do tych zarzutów, wyprowadano mnie wieczorami na padawire więzienną i grozili rozstrzeleństwem. Takie scena powtórzyła się kilka razy. Postępowo przewieziono mnie do Brestia w Białymostku. Stosunkowo trwało 4 miesiące a przestępkowania odbywały się nocami. Wszelkie przestępstwa było ponad 10. Jednego razu uchyliliście okno dla oddychania powietrza a wóznicy dyżurni przy rozmiarze zapadliście mnie do łóżka. W łóżku oprócz strażnika była brata kelnerka, która utrudniała dostęp do strażnika. Ściany były warzotnie mokre a na dole woda na 15 cm. Ponieważ mi było ciężko, ani żadnego piechrzenia, więc musiałem stać przez całą noc w wodzie, - bosy i w jednej kowczu. Do jedzenia dostawałem 300 gramów chleba dziennie. Tak trwałoby przez 5 doby. Z Brestia przewieziono mnie do Głomna a potem nad rzekę Górczycę. Pracowałem przy budowie toru kolejowego. Porządkowo mieszkałem pod gołym niebem mimo śniegu i słońca. Porządkowo z roboty nikogo nie zwalniano mimo, że większość więźniów chorowała na gruźlicę i opuszczenie. Pamiętam fakt śmierci jednego z więźniów Polaka, który umarł przy pracy. Kiedy potem znalazłem się w szpitalu, słony na przenośniku, widziałem, że umarłemu kłótył rozstrzelanie od 8 do 10 osób.

159

I W. J.

Machnowski Antoni